

Stanisław Świrko

Polemika sprawozdawcza

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 9, 195-196

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Świrko

POLEMIKA SPRAWOZDAWCZA *

W grudniu 1973 r. odbyła się w Warszawie narada Prezesów Oddziałów, na której referowałem, na zlecenie centrali warszawskiej PWN, ważny problem wydawniczy Towarzystwa: czy sprawozdania roczne pozostać w „Roczniku”, czy też wydawać je jako bezpłatny dodatek do Rocznika w oddzielnym biuletynie. Istota zagadnienia leży w tym, iż „Rocznik”, począwszy od numeru VII stał się czasopismem otwartym, ogólnopolskim, rozprawdzanym przez Dom Książki, i dział sprawozdawczy, dotyczący spraw wyłącznie Towarzystwa, może nie interesować czytelników nieczłonków lub nawet zniechęcać ich do czasopisma.

W szerokiej dyskusji, jaka wywiązała się na ten temat, przeważył pogląd, iż sprawozdania są oficjalnym wyrazem osiągnięć naukowych i działalności popularyzatorskiej naszej organizacji i jako takie muszą pozostać w „Roczniku”.

Naświetliłem ten problem celowo jako punkt wyjścia do swej repliki, jeśli bowiem sprawozdania roczne mają pozostać w „Roczniku”, muszą być przygotowane bardzo starannie i precyzyjnie. Pod tym względem ostatnie sprawozdanie, drukowane w „Roczniku” VIII, budzi, przynajmniej w moim odczuciu, pewne zastrzeżenia, szczególnie wstęp „o koezystencji miłośnictwa i profesjonalizmu” potraktowany zbyt felietonowo, a przytoczone w nim dane liczbowe — zbyt dowolnie.

Jest to szczególnie rażące przy ocenie dotychczasowego dorobku — „Rocznika”. Na stronie 158 autor sprawozdania pisze: „W dziale rozpraw naukowych wydanych dotychczas ośmiu tomów „Rocznika” opublikowano 28 prac. Tylko 3 z nich poświęconych jest Mickiewiczowi w całości lub częściowo”.

Sformułowanie to sprawozdawca wyzyskuje z kolei dla rzekomego udowodnienia, iż prace o Mickiewicz i jego epoce nie są jakimś specjalnym akcentem w „Roczniku” i w działalności naukowej Towarzystwa.

Sądzę, iż dane te są nieścisle. Paragraf 5a *Statutu* jako główny cel działalności Towarzystwa podaje: „naukowe badanie dziejów piśmiennictwa polskiego ze szczególnym uwzględnieniem twórczości Adama Mickiewicza i współczesnego mu ruchu umysłowego”.

* Polemika niniejsza jest realizacją przypisu w „Roczniku” VIII s. 157.

Postulat ten Redakcja nasza skrupulatnie dotychczas realizowała. We wspomnianych w sprawozdaniu ośmiu „Rocznikach” jest w sumie nie 3 a 25 rozpraw i artykułów problemowych o Mickiewiczu i jego epoce (w stosunku do ok. 40 z innych okresów literatury). Proporcje te układają się więc zgoła odmiennie, niż je przedstawił mgr A. Śledziwski. Zasadnicza różnica obu zestawień polega na tym, iż wziął on pod uwagę jedynie rozdział „Rozprawy naukowe”, tymczasem w pierwszych „Rocznikach” rozprawy i artykuły problemowe z epoki romantyzmu występują bogato również w dziale „Mickiewicziana”.

Ze sprawą tą wiąże się niebagatelny problem naszego Towarzystwa: profil wydawniczy „Rocznika”. Wydaje się, iż Towarzystwo nie ma szans na to, by stworzyć jeszcze jedno czasopismo literackonaukowe o charakterze uniwersalnym i rywalizować z „Pamiętnikiem Literackim” czy z innymi czasopismami ogólnoliterackimi, nie wiadomo zresztą, czy takie pismo byłoby w ogóle potrzebne. Natomiast „Rocznik” ma rację bytu przy profilu zawężonym do spraw związanych z twórczością Mickiewicza i jego epoki, czyli do wciąż jeszcze żywotnych problemów literackich polskiego romantyzmu. Oczywiście nie zamykając przy tym swych szpalt przed tematyką z innych epok.

Przy takim założeniu „Rocznik” nie potrzebowałby obawiać się konkurencji ze strony innych czasopism i nie dublowałby ich tematyki, a z czasem mógłby zdobyć sobie własną, niezastąpioną pozycję w strukturze naszej współczesnej polonistyki.

Dlatego też wydaje się, iż wybijające się we wstępie sprawozdawczym tendencje do „równouprawnienia” tematycznego w „Roczniku” wszystkich epok naszej literatury w imię „koegzystencji miłośnictwa i profesjonalizmu”, mogą budzić poważne zastrzeżenia, tym bardziej, iż tendencje te nie są zgodne z obowiązującym nas *Statutem* Towarzystwa.

Pewne wątpliwości budzą także sprawozdania z sesji naukowych: czy mają one być — jak to się praktykuje dotychczas — w jednym wątku sprawozdawczym, czy też, jako wybitne osiągnięcia Oddziałów, referowane oddzielnie w zwięzłych, 1-2-stronicowych komunikatach bezpośrednio przez władze terenowe Towarzystwa. Osobiście sędzę, iż sposób drugi lepiej odzwierciedlałby rytm życia naukowego poszczególnych Oddziałów.

Kończąc, zdaję sobie sprawę, iż mój głos polemiczny nie wyczerpuje wszystkich spraw związanych ze sprawozdaniami rocznymi drukowanymi w „Roczniku”, sędzę jednak, iż może on wywołać pewną reakcję łańcuskową i w konsekwencji doprowadzić do wypracowania najodpowiedniejszego dla Towarzystwa i możliwie precyzyjnego wzorca sprawozdawczego. A to wedle maksymy, iż *złe sprawy rodzą dobre ustawy*.